

**Sygn. akt: II AKa 429/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 roku

**Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:**

<b>Przewodniczący</b>	<b>SSA Helena Kubaty</b>
<b>Sędziowie</b>	<b>SSA Gwidon Jaworski (spr.)</b> <b>SSO del. Piotr Filipiak</b>
Protokolant	Magdalena Baryła

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Krzysztofa Błacha**

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2013 roku sprawy

**T. D.** s. Z. i A.

ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i inne

na skutek apelacji prokuratora i obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 24 lipca 2013 roku, sygn. akt. IV K 22/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że łagodzi orzeczoną w punkcie 1 karę pozbawienia wolności do lat 3 (trzech) i zalicza na jej poczet na mocy art. 63 § 1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od dnia 1 września 2012 roku do dnia 19 grudnia 2013 roku;
2. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2 i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zabrze;
3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 429/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 lipca 2013 roku Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał oskarżonego T. D. za winnego tego, iż w dniu 1.09.2012 r. w Z.uderzając nożem J. D.w lewe przedramię i lewy łokieć, skutkiem czego w/wymieniona doznała

obrażeń ciała w postaci rany klutej lewego przedramienia połączonej z uszkodzeniem tętnicy pachowej lewej, drażącej w głąb o długości 10 cm, spowodował u J. D. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w następstwie którego pokrzywdzona w dniu 1.09.2012 r. – na skutek wykrwawienia się – zmarła, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem tj. przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. skazał go na karę 5 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie Sąd uniewinnił oskarżonego T. D. od popełnienia czynu opisanego w pkt 2 aktu oskarżenia tj. od tego iż w; okresie od 21.12.2002r. do 1.09.2012r. w Z. znechał się psychicznie – poprzez poniżanie i wyzywanie słowami powszechnie uważanymi za obelżywe – oraz fizycznie – poprzez bicie rękoma i kopanie po całym ciele – nad konkubiną- J. D., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem tj. popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., a kosztami postępowania w tej części obciążył Skarb Państwa. Na poczet orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 1 września 2012 r. do dnia 24 lipca 2013 r. Ponadto Sąd na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił oskarżonemu T. D. dowody rzeczowe w postaci spodni materiałowych koloru szarego, koszuli koloru szarego z kołnierzykiem w kratę, swetra koloru szarego, swetra koloru czarnego z wzorem z przodu, pary butów koloru jasnego, chusteczki do nosa materiałowej, koszulki męskiej jasnej na ramiączkach, a M. C. dowód rzeczowy w postaci zaplamionego swetra koloru brązowego – wszystkie zapisane pod poz. 5/13 księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu i na mocy art. 231 § 1 k.p.k. złożył do depozytu sądowego dowód rzeczowy w postaci noża zapisanego pod poz. 5/13 księgi przechowywanych przedmiotów tamt. Sądu. Na zasadzie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. (Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego koszty sądowe i obciążył go opłatą w wysokości 400 złotych.

Wyrok ten zaskarżyli apelacjami prokurator oraz obrońcy oskarżonego. Prokurator zaskarżył wyrok w zakresie pkt 2, tzn. w części w jakiej oskarżony został uniewinniony od przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez nieoparcie rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych, wynikających z protokołów przesłuchania świadków, a zwłaszcza M. C. i pozostałych członków rodziny J. D. oraz zeznań świadków sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym, pomimo że zeznania tych osób złożone na tym etapie miały charakter spontaniczny i cechowała je szczerłość;
- art. 4 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, a dotyczących:
  - faktu, iż P. D. miał przewagę fizyczną i finansową na pokrzywdzoną;
  - faktu, że T. D. jest typem despotycznym, co przekładało się na relacje w związku z J. D.;
  - faktu, iż J. D. była zastraszona i niezdolna do zmuszenia oskarżonego do wyprowadzenia się z jej mieszkania;
  - faktu, iż J. D. była wyzywana, bita poniżana przez T. D., co w odczuciu wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji, wrażliwego na krzywdę drugiej osoby, powinno być sytuacją nieakceptowalną z punktu widzenia norm etycznych i kulturowych;
- art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego dających się usunąć wątpliwości, a dotyczących wzajemnych relacji z pokrzywdzoną J. D. i przyjęcie, iż dochodziło pomiędzy nimi do wzajemnego znęcania się;
- art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie w toku wyrokowania całości zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań rodziny J. D. w zakresie dotyczącym relacji, jakie panowały w jej związku z T. D.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym przyjęciu przez sąd pierwszej instancji, niż T. D. swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion zarzucanego aktem oskarżenia czynu z art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 31 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, oparta na doświadczeniu życiowym, prowadzi do wprost przeciwnych wniosków. Stawiając powyższe zarzuty prokurator w oparciu o przepis art. 437 § 1 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego w pkt 2 wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji w tym zakresie.

Pierwszy z obrońców oskarżonego T. D. zaskarżył wyrok w części, co do pkt 1, a dotyczącego uznania oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w związku z art. 31 § 2 k.k., zarzucając mu:

1. na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie przepisów procedury karnej, to jest:

a) art. 4 i 7 k.p.k. poprzez sprzeczną z tymi przepisami ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji błędne wnioski, co do popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym i przeprowadzonego na rozprawie prowadzi do wniosku zgoła odmiennych;

b) art. 201 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i niepowołanie nowych biegłych, w sytuacji, w której opinie sporządzone przez biegłego C. J. są niepełne, niejasne, gdyż zawierają wiele błędów, pomijają istotne dla sprawy fakty oraz nie dają odpowiedzi na pytanie, w jakich w warunkach mogło dojść do tzw. nadziania;

c) art. 201 k.p.k. poprzez sporządzenie nieprawidłowego uzasadnienia postanowienia, które ograniczyło się do powtórzenia treści ustawy, co nie odpowiada prawidłowo rozumianemu nakazowi uzasadnienia postanowienia;

d) art. 148 § 1 k.p.k. w związku z art. 150 k.p.k. w związku z art. 209 § 4 k.p.k. poprzez oparcie wyroku na protokole sekcji zwłok (k-107 – 111), która to czynność została przeprowadzona jedynie przez biegłego C. J. bez obligatoryjnej obecności prokuratora;

2. na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku:

a) wynikający z wyżej wskazanych naruszeń o charakterze proceduralnym, a polegających na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu opisanego w pkt 1 wyroku, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie prowadzi do takiego wniosku;

b) który polegał na błędnym uznaniu uprzedniej karalności oskarżonego T. D., zgodnie z treścią karty karnej, za czyn popełniony przez oskarżonego w 2004 roku z art. 178 a § 1 k.k., w sytuacji, gdy doszło już do zatarcia skazania i dane z rejestru winny zostać usunięte, oskarżony winien być traktowane jako osoba niekarana.

3. z ostrożności procesowej błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na niezastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary i mylnym przyjęciu, iż oskarżony będący osobą ze stwierdzonym zespołem zależności alkoholowej musiał zdawać sobie sprawę ze skutków, jakie wywołuje u niego spożyty alkohol, a mimo to spożywał go. Wszakże z opinii biegłych psychiatrów wyraźnie wynika, że ze względu na zmiany organiczne w ośrodkowym układzie nerwowym oskarżonego zdolność kierowania przez niego swoim postępowaniem, w szczególności w sytuacjach znacznego napięcia emocjonalnego, konfliktu jest znacznie ograniczona i uwarunkowana czynnikami sytuacyjnymi i emocjonalnymi, powoduje działanie przez niego warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności.

Stawiając tak sformułowane zarzuty obrońca na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Gliwicach.

Drugi z obrońców oskarżonego T. D. zaskarżył wyrok w części objętej pkt 1 wyroku na korzyść oskarżonego. Zaskarżonemu orzeczeniu na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, a to:

1. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. w art. 7 k.p.k. w związku z art. 170 § 2 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy w przedmiocie powołania innego biegłego z zakresu medycyny sądowej, w sytuacji gdy opinia sporządzona przez dr C. J. jest niejasna, niepełna, a nadto wewnętrznie sprzeczna:

a) biegły wskazał we wniosku, że oceniając wygląd rany J. D., jej lokalizację anatomiczną i przebieg kanału mogły jedynie zupełnie wyjątkowo, w przypadku zaistnienia „szczególnych warunków i okoliczności”. Jednocześnie biegły wykluczył, aby mógł to być nieszczęśliwy wypadek. Biegły nie wyjaśnił definicji „szczególnych warunków i okoliczności”, nie uzasadnił powodów, dla których w niniejszej sprawie one nie wystąpiły,

b) biegły nie odniósł się do wszystkich obrażeń stwierdzonych protokołem sekcyjnym (wykonanym przez niego) w kontekście przebiegu zdarzenia - poza opinią pozostała rana na tylnej powierzchni lewej okolicy łokciowej o długości 2,5 cm i kanale 5 cm biegnąca w kierunku stawu ramiennego oraz na przedniej powierzchni przedramienia lewego, w okolicy nadgarstka - w postaci suchego, drobnego, brązowego, niepodbiegniętego krwawo podbiegnięcia krwawego

c) w opinii biegłego występuje sprzeczność pomiędzy opisem obrażeń J. D.z protokołu sekcyjnego (rana na tylnej powierzchni lewej okolicy łokciowej, rana w dolnej części lewej okolicy naramiennej, na powierzchni tylnej) a wnioskiem, iż w dniu zdarzenia nie zaistniała sytuacja i warunki w jakich mogłoby dojść do przypadkowego, niezależnego od sprawcy zranienia klatki piersiowej J. D..

2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym ustaleniu, iż do zdarzenia nie doszło na skutek „nadziania się” pokrzywdzonej, poczynionych w oparciu o nierzetelną opinię biegłego oraz odmienne wyjaśnienia oskarżonego bez konfrontacji z faktem, iż zdarzenie miało charakter dynamiczny, a nadto z opinii sądowo - psychiatrycznej wynika wprost i jednoznacznie, iż zmiany organiczne OUN stwierdzone u oskarżonego powodują działanie przez niego w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 poprzez uniewinienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt 1 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Spośród wniesionych środków odwoławczych apelacja Prokuratora Rejonowego w Zabrze okazała się w pełni zasadna, zaś apelacje obrońców oskarżonego zasadne w częściach dotyczących wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności. W pierwszej kolejności należy zgodzić się z zarzutami oskarżyciela publicznego, iż ocena tej części materiału dowodowego, którą Sąd I instancji przywołał jako podstawę rozstrzygnięcia uniewinniającego oskarżonego T. D. od popełnienia przestępstwa znęcania się nad J. D. nasuwa poważne zastrzeżenia. Oparcie zasadniczej części ustaleń na zeznaniach osób postronnych tj. sąsiadów i znajomych pokrzywdzonej i oskarżonego T. D., przy równoczesnym uznaniu, iż świadkowie będący członkami rodziny J. D., mogli składając zeznania kierować się poczuciem żalu i krzywdy, a tym samym wartość dowodowa ich zeznań ma ograniczone znaczenie, było daleko idącym i błędnym uproszczeniem. Jakkolwiek założenie poczynione przez Sąd I instancji należy uznać zasadniczo za słuszne, to skutkiem jego przyjęcia winna być szczególnie gruntowna analiza zeznań osób z kręgu rodzinnego pokrzywdzonej, gdyż dopiero stwierdzenie u konkretnych świadków przejawów uprzedzenia czy poczucia żalu do oskarżonego mogło mieć wpływ na ocenę treści ich zeznań i w konsekwencji doprowadzić do ich zdezawuowania, gdyby nie znajdowały odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym. Tymczasem aprioryczne założenie, że świadkowie pozostający w kręgu rodzinnym pokrzywdzonej nie mogą być uznani za wiarygodne źródło dowodowe, zastąpiło taką analizę, co powoduje, iż dokonana w taki sposób ocenę dowodów uznać należało za całkowicie dowolną. Podkreślenia

wymaga, iż zarówno praktyka sądowa, jak i zasady doświadczenia życiowego przekonują, że w przypadku przestępstw przeciwko rodzinie właśnie zeznania osób pozostających w jej kręgu są szczególnie cenne i nawet w przypadku, kiedy więzi rodzinne ulegają rozluźnieniu, to właśnie osoby najbliższe, znając się od wielu lat, będąc wyczulonymi na charakterystyczne zachowania, gesty czy reakcje, których osoby obce nie potrafią dostrzec, są zdolne do wyciągnięcia wniosków z dokonanych spostrzeżeń, nie wspominając już o tym, iż niejednokrotnie są obdarzane zaufaniem i powierza im się informacje, których z uwagi na osobisty, krępujący charakter nie przekazuje się osobom postronnym. Nie dziwi zatem, iż w analizowanej sprawie właśnie osoby postronne dysponowały bardzo powierzchowną wiedzą na temat relacji panujących w konkubinacie oskarżonego i J. D., choć nawet te informacje wskazywały na patologiczny ich charakter. Obrazując ten fakt wskazać należy, iż zeznania właściwie wszystkich świadków dostarczyły informacje, iż oskarżony podporządkował sobie J. D., zaś pod wpływem alkoholu stawał się wobec niej agresywny, przejawiając tak formy agresji słownej, jak i przemoc fizyczną. Okoliczność ta obligowała Sąd do szczególnie drobiazgowej analizy przekazywanych przez niezwiązanych z pokrzywdzoną świadków informacji, zwłaszcza wobec stwierdzonej przez Sąd a quo tendencji do „wycofywania się” przez nich z zeznań składanych w postępowaniu przygotowawczym, zaraz po zdarzeniu. Słusznie zatem zauważył Prokurator, iż Sąd I instancji zwracając uwagę na tę tendencję, winien dążyć do ustalenia jej przyczyn i wyjaśnienia powodów zmiany zeznań, tym bardziej, iż były to jedyne dowody, które zgodnie z oceną Sądu nie były zabarwione emocjonalnie. Prokurator słusznie również zauważył, iż z treści zeznań osób postronnych nie wynika w żadnym stopniu, aby to J. D. miała zachowywać się agresywnie w stosunku do oskarżonego, żaden świadek nie wspominał bowiem o jakichkolwiek formach przemocy z jej strony, a jedynie o używaniu przez nią względem oskarżonego słów wulgarnych, co biorąc pod uwagę patologiczny charakter ich związku stanowiło normalny sposób komunikacji. W tej sytuacji przyjąć należy, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów w postaci zeznań świadków nie spełnia wymogów, o których mowa w treści art. 7 k.p.k., nie cechuje się bowiem wszechstronnością i kompleksowością, pomijając całkowicie opisane wyżej uwagi, które mają istotne znaczenie dla prawidłowości rozstrzygnięcia w sprawie. W tym kontekście uznać należało, iż przedwczesne zdezwuławianie znacznej części materiału dowodowego spowodowało, że rozstrzygnięcie Sądu meriti uniewinniające oskarżonego T. D. od popełnienia przestępstwa z art. 207 k.k. zapadło z naruszeniem przepisu art. 410 k.p.k., co uzasadniało uchylenie wyroku w opisaniej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelacje obrońców oskarżonego T. D. okazały się częściowo zasadne, gdyż jako kwestionujące winę oskarżonego, potraktowane zostały jako zwrócone przeciwko całości rozstrzygnięcia (art. 447 § 1 k.p.k.) i skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary. Na wstępie wskazać jednak należy, iż wbrew zasadniczym zarzutom, Sąd I instancji przypisując oskarżonemu przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. nie dopuścił się ani obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, ani też nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Podkreślenia wymaga, iż apelacje obydwu obrońców oskarżonego zwracając uwagę na szereg nieprawidłowości sprowadzają się do próby wykazania błędności ustaleń Sądu I instancji, które miały być konsekwencją błędnej i dowolnej oceny dowodów, polegającej na dokonaniu zasadniczych ustaleń w oparciu o wadliwą, ich zdaniem, zarówno merytorycznie, jak i formalnie, opinię biegłego C. J., co w konsekwencji doprowadziło do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa. Takie sformułowanie zarzutów obydwu apelacji, z uwagi na ich wzajemną korelację pozwoliło na kompleksową i łączną ocenę większości z nich.

Wbrew stanowiskom obydwu obrońców oskarżonego, podniesione w ich apelacjach zarzuty i argumenty, nie wykazały, aby opinia biegłego C.J. była niepełna, niejasna czy wewnętrznie sprzeczna. W szczególności nie znajduje żadnego oparcia w treści opinii zasadnicza teza obrońców, wedle której biegły nie wskazał szczególnych warunków, które musiałyby zaistnieć, aby do spowodowania stwierdzonych obrażeń mogło dojść na skutek tzw. nadziania Wręcz przeciwnie zgodnie z uwagami zawartymi w pisemnej opinii z dnia 4 lutego 2013 r. (k-327-330), a następnie ustnej opinii z dnia 13 czerwca 2013 r. (k-488, k-488v) biegły wprost wskazał, iż bierny charakter takiego urazu może mieć miejsce w przypadku upadku na odpowiednio ufixowany nóż, czy też wypadku samochodowego i przemieszczania się ciała z dużą siłą w kierunku ostrego narzędzia. Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie biegły wykluczył tego typu mechanizm powstania zasadniczego - śmiertelnego obrażenia, jakiego doznała J. D., podkreślając, iż na tego typu sytuacje, nie wskazywał sam oskarżony twierdząc, iż do nadziania doszło w czasie, kiedy odepchnął

pokrzywdzoną, a ona, upadając nabiła się na nóż trzymany przez nią w prawej ręce. Tak więc, zważywszy na opisywane przez oskarżonego zarówno w wyjaśnieniach, jak i podczas eksperymentu procesowego okoliczności zdarzenia biegły stanowczo wykluczył możliwość tzw. zakleszczenia noża i upadku na ostrze w sposób powodujący ranę lewego ramienia, co Sąd I instancji uznał za wniosek prawidłowy. Równie przekonujący jest wywód biegłego wskazujący, iż lokalizacja kluczowej rany tj. zewnątrz powierzchnia lewego ramienia oraz przebieg kanału rany wskazują, iż J. D. nie mogła sama zadać sobie takiego obrażenia, gdyż musiałaby mieć nieproporcjonalnie długie ręce, czego biegły nie stwierdził. Wbrew jednemu z zarzutów apelacji teza o samoistnym nadzianiu się przez pokrzywdzoną na trzymany przez nią w prawej ręce nóż wykluczona jest również długością ostrza noża, które zdaniem skarżącego niejako przedłużyło długość ręki pokrzywdzonej o 20 cm. Analiza charakteru śmiertelnego obrażenia, w szczególności zaś kanału rany tezie tej przeczy, gdyż użycie noża o tak długim ostrzu, w kontekście ustalenia przebiegu kanału rany, wskazuje, iż oskarżona (trzymając nóż za rękojeść, co niezmiennie utrzymuje oskarżony) musiałaby mieć jeszcze dłuższą rękę, niż przy nożu o krótkim ostrzu. Wszystkie wskazane wyżej okoliczności przekonują zatem, iż opinia biegłego C.J. wbrew podniesionym zarzutom jest jasna, spójna i pozbawiona sprzeczności. Odnosząc się do kwestii pełności w/w opinii wskazać należy, iż również w tym zakresie zarzuty obrońców są bezzasadne. Sąd I instancji mając świadomość charakteru obciążających oskarżonego dowodów oraz zarzutów pojawiających się pod adresem pisemnej opinii wezwał biegłego na rozprawę umożliwiając stronom wyjaśnienie wątpliwości w zakresie kwestionowanych opinii. W trakcie rozprawy głównej biegły ponownie wykluczył bierny charakter śmiertelnego obrażenia, jakiego doznała J. D., odnosząc się również i wykluczając zarazem mechanizm jego spowodowania sugerowany przez oskarżonego w trakcie eksperymentu procesowego, którego zapis na rozprawie odtworzono (k-487). W tej sytuacji uznanie przez Sąd a quo, iż opinia biegłego spełnia wymogi, o których mowa a contrario w art. 201 k.p.k. było w pełni zasadne, zaś oczekiwania obrońców, iż biegły winien przedstawić hipotezy opisujące możliwy samoistny mechanizm ich spowodowania nie miały związku z przedmiotem sporządzanej opinii. Przypomnieć należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego opinię można uznać za "niepełną", jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględni wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia "niejasna" to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r. (sygnatura akt III K.K. 122/09, Lex nr 532391). Opisywane przesłanki w niniejszej sprawie nie mają miejsca, gdyż wszystkie podnoszone przez obrońców oskarżonego zastrzeżenia i uwagi były przedmiotem opinii uzupełniającej z dnia 13 czerwca 2013 r. Nie stanowi pomyłki w opinii pisemnej z dnia 4 lutego 2013 r., na co szczególną uwagę zwrócili obydwaj obrońcy oskarżonego, sformułowanie, iż obrażenie śmiertelne zlokalizowano w obrębie klatki piersiowej, skoro kanał rany biegł pod lewą łopatką umiejscowioną przecież anatomicznie w tylnej części klatki piersiowej. Wszystkie przywołane okoliczności słusznie zatem pozwoliły Sądowi I instancji na stwierdzenie, iż w/w opinia była jasna, pełna i pozbawiona sprzeczności, a jedynie wnioski w niej zawarte nie odpowiadały oczekiwaniom obrońców oskarżonego czy samego oskarżonego. Taka ocena nie dawała jednak podstaw do skutecznego kwestionowania opinii biegłego, gdyż poza gołosłowną argumentacją, sprowadzającą się do oczekiwania na powołanie innego zespołu biegłych, nie była poparta rzeczową argumentacją wskazującą w dalszym ciągu na niepełność, niejasność czy wewnętrzną sprzeczność sporządzonych dotychczas opinii. Przypomnieć należy, iż w kwestii uznania opinii za jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena sądu, a nie stron, chyba, że zastrzeżenia strony są uzasadnione, a ocena sądu dowolna, co w omawianej sprawie z przyczyn wyżej wskazanych nie miało miejsca. Jeżeli dla sądu dowód z opinii biegłych jest zrozumiały i przekonujący, a nie posiada on tych przymiotów dla strony, to fakt ten nie może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub zasięgania opinii nowych biegłych (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2010 r., sygn. akt WA 13/10, opubl. OSNwSK 2010/1/1251).

Na wyrażoną wyżej ocenę opinii biegłego C.J. nie mają wpływu uchybienia natury formalnej, na które słusznie zwrócili uwagę obrońcy oskarżonego. W szczególności brak jest jakichkolwiek przesłanek dla twierdzenia, iż uchybienie w postaci nieobecności Prokuratora w czasie sekcji zwłok pokrzywdzonej J. D., jakkolwiek niezgodne z wymogami postawionymi tej czynności w przepisie art. 209 § 4 k.p.k., miało wpływ na treść teże opinii. Okoliczność ta bowiem,

sama w sobie, nie powodowała, iż czynność ta była nieważna, czy też dowodowo bezskuteczna. Sama sekcja zwłok została przeprowadzona w sposób zgodny z posiadaną przez biegłego wiedzą specjalistyczną, czego nota bene skarżący nie kwestionował, zaś wnioski biegłego w niej zawarte, podlegały ocenie Sądu zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. i art. 201 k.p.k. W tym kontekście za całkowicie pozbawione argumentów i wyłącznie polemiczne uznać należało szerokie i abstrakcyjne wywody obrońcy oskarżonego zawarte na kartach 602-607 akt sprawy. Analogicznie jawi się teza, iż protokół sekcji zwłok nie mógł być podstawą dokonywanych w sprawie ustaleń, gdyż winien być podpisany przez co najmniej dwie uprawnione osoby. Istotnie, zgodnie z uregulowaniem zawartym w art. 144 § 2 k.p.k., „inny protokół”, jakim jest protokół sekcji zwłok, może być sporządzony przez osobę przeprowadzającą tę czynność, zaś zgodnie z art. 150 § 1 k.p.k. winien on być podpisany przez osoby biorące w niej udział. Zgodnie z danymi zawartymi na karcie 107 akt sprawy osobą przeprowadzającą oględziny i sekcję zwłok był biegły C. J., a udział w niej wzięli również technicy sekcyjni A. K., Z. B. oraz A. H., którzy zgodnie z przywołanym uregulowaniem winni byli podpisać protokół. Nie sposób jednak zgodzić się z tezą, iż konsekwencją wskazanego uchybienia winno być uznanie, iż brak podpisów techników sekcyjnych pod protokołem skutkowało niemożnością procesowego wykorzystania w dalszym postępowaniu protokołu dotkniętego taką wadą. Protokół czynności procesowej, jaką są „ogłędziny i otwarcie zwłok” był bowiem w analizowanym przypadku jednocześnie dokumentem służącym potwierdzeniu dokonania i przebiegu tej czynności, ale równocześnie opinią biegłego (zgodnie z uregulowaniem zawartym w art. 209 § 5 k.p.k.). Jeżeli jednak z okoliczności sprawy wynikało w sposób niewątpliwy, że same oględziny i sekcja zwłok zostały przeprowadzone zgodnie z wymaganiami prawa, a tego skarżący zasadniczo nie kontestuje, oczywiście uchybienie, jakim jest niepodpisanie protokołu z dokonania tej czynności, przez niektóre osoby w niej uczestniczące, nie może wywierać wpływu na skuteczność tej czynności. Nie można tracić z pola widzenia, iż w analizowanej sprawie brak podpisów stanowił wyłącznie niedopatrzenie formalne, a nie np. wyraz sprzeciwu uczestników tej czynności związanego ze sposobem jej przeprowadzania czy wnioskami wyprowadzonymi przez prowadzącego czynność. Stąd też wskazane uchybienia nie miały wpływu na dopuszczalność procesowego wykorzystania kwestionowanego dokumentu (tak również: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 kwietnia 2009 r., sygn. akt II Aka 69/09, opubl. KZS 2009/9/80). Analizując tę część zarzutów wskazać jednocześnie należy, iż obrońcy oskarżonego w istocie nie zakwestionowali sposobu przeprowadzenia samej sekcji zwłok, nie wskazali również błędów metodycznych czy merytorycznych, jakie w jej trakcie miały zostać popełnione, a ich zastrzeżeń nie budziły również opisy stwierdzonych obrażeń, przebiegu kanału kluczowej z ran, ale wyłącznie wnioski biegłego, co do mechanizmu ich spowodowania wyprowadzone na podstawie doświadczenia zawodowego i wiedzy biegłego w odniesieniu do wyników sekcji. Wnioski te zawarto jednak nie w kwestionowanym protokole oględzin i sekcji zwłok, ale w późniejszej opinii odnoszącej stwierdzone obrażenia do opisywanego przez oskarżonego T. D. modus operandi, co z samą czynnością sekcji zwłok i jej udokumentowaniem nie miało związku.

Uznanie, iż zarzuty skierowane pod adresem opinii biegłego C.J. były bezzasadne, pozwalające zarazem na wykluczenie spowodowania obrażeń J. D. w mechanizmie biernym tj. nadziania, skutkowało, iż również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony przez obrońców oskarżonego uznany został za bezzasadny. Obrońcy oskarżonego zarzucając Sądowi meriti również to uchybienie, stracili z pola widzenia fakt, iż opinia biegłego nie była wyłącznym dowodem pozwalającym Sądowi a quo na przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Z przyjętym mechanizmem spowodowania obrażeń koresponduje bowiem również zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, podnosząc, iż jest to dodatkowy argument za przyjęciem, iż to on jest sprawcą doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń. Z zeznań świadków A. I. i B. I. wynikało bowiem w sposób jednoznaczny, iż pomimo chaotycznego sposobu wypowiedzania się przez oskarżonego po zdarzeniu wskazywał on na siebie jako sprawcę tych obrażeń, posługując się kilkakrotnie sformułowaniem „zabiłem”, żadna zaś z jego wypowiedzi nie wskazywała na to, iż miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Bez znaczenia dla oceny miarodajności tej wypowiedzi oskarżonego pozostaje podnoszona przez jego obrońców kwestia ograniczonej poczytalności oskarżonego w chwili czynu. Jak wynika z opinii biegłych oskarżony miał bowiem możliwość rozpoznania znaczenia swego czynu, a jedynie zdolność pokierowania postępowaniem była w jego przypadku znacznie ograniczona. Innymi słowy oskarżony działał z należyтым rozeznaniem, miał również świadomość treści wypowiedzianych po zdarzeniu słów, a jedynie w kluczowym momencie zdarzenia nie był w stanie zapanować nad swym zachowaniem. Całkowicie niezrozumiała pozostaje argumentacja podnosząca, iż Sąd I instancji w sposób niedopuszczalny dokonał „poszatkwania” wyjaśnień

oskarżonego, uznając część z nich za wiarygodną, a część z nich całkowicie dezawuuując. Wbrew stawianym tezom taka właśnie ocena wyjaśnień oskarżonego świadczy wyłącznie o należytej sumienności w zakresie oceny wiarygodności tej części wyjaśnień oskarżonego, a nie jej dowolności. Sąd I instancji wskazał bowiem dlaczego poszczególne części wyjaśnień oskarżonego uznał za wiarygodne, a innym waloru takiego odmówił. Ocena taka, dokonana zgodnie z wymogami zawartymi w art. 7 k.p.k., w korelacji z innymi dowodami wskazuje, iż wyłącznie ta część wyjaśnień, która dotyczy kluczowego fragmentu zdarzenia jest niewiarygodna, z przyczyn wyżej wskazanych. Jednocześnie pozostałe zgromadzone dowody pozwoliły na ustalenie, iż wyjaśnienia oskarżonego w części dotyczącej spotkania na ogródkach działkowych oraz jego zachowaniu po zdarzeniu zasługują na wiarę.

Odnosząc się do zarzutu niezastosowania przez Sąd meriti dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary wskazać należy, iż został on sformułowany błędnie, jako względna przyczyna odwoławcza z art. 438 pkt 3 k.p.k. Zastosowanie wspomnianej instytucji związane jest bowiem wprost z wymierzaną oskarżonemu karą, winno być zatem kwestionowane w drodze zarzutu rażącej jej niewspółmierności. W tym kontekście stwierdzić jednak należy, iż apelacja obrońcy nie wskazuje na żadne wyjątkowe okoliczności przemawiające za zasadnością zastosowania tego dobrodziejstwa, które nie ma charakteru automatycznego w przypadku sprawcy działającego w stanie ograniczonej poczytalności. Fakultatywność zastosowania dobrodziejstwa nadzwyczajnego załagodzenia kary nakazuje zatem ocenę zasadności takiego rozstrzygnięcia przez pryzmat wszystkich sądowych dyrektyw wymiaru kary zawartych w art. 53 k.k., co implikowało przede wszystkim ustalenie, w jakim stopniu zawinienie determinowane było ograniczeniem poczytalności i uzasadniać powinno wymierzenie kary niższej od dolnej granicy zagrożenia ustawowego, na co zdaje się wskazywać obrońca. W tym kontekście podkreślenia wymaga, iż stwierdzony przez biegłych psychiatrów stan ograniczonej poczytalności T. D. ograniczał się wyłącznie do znacznie ograniczonej zdolności pokierowania swym postępowaniem, przy jednoczesnej zachowanej zdolności do rozpoznania znaczenia swego czynu, a to w ocenie Sądu Apelacyjnego sprzeciwia się zastosowaniu dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zauważyć należy, iż z dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń wynika, iż używanie przemocy w relacjach z pokrzywdzoną J. D. było dla oskarżonego akceptowalną normą i jakkolwiek do użycia przez niego niebezpiecznego narzędzia doszło po raz pierwszy, to jednak zastosowanie intensywnej przemocy fizycznej w dniu 1 września 2012 r. nie miało charakteru incydentalnego i odbyło się z pełnym rozeznaniem. Skoro więc oskarżony wielokrotnie wcześniej, będąc pod wpływem alkoholu zachowywał się podobnie np. kopiąc pokrzywdzoną, analizowane zdarzenie traktować należy jako najdrastyczniejszy element szerszej zakrojonych i wymierzonych w dobra pokrzywdzonej działań, co sprzeciwia się nadzwyczajnemu złagodzeniu kary. Całkowicie bez znaczenia pozostaje przy tym eksponowany przez obrońcę fakt bycia pod wpływem alkoholu. Słusznie Sąd I instancji przyjął bowiem, iż oskarżony wiedział jakie reakcje powoduje u niego spożycie alkoholu, o czym przekonywały zeznania właściwie wszystkich świadków, zeznających o wprost proporcjonalnej zależności pomiędzy poziomem agresji oskarżonego a spożyciem alkoholu, które to reakcje nie miały miejsca, gdy oskarżony był trzeźwy. Z drugiej jednak strony dostrzec należy, iż działanie w stanie ograniczonej poczytalności jest istotnym elementem umniejszającym stopień winy, a co za tym idzie - w świetle przepisu art. 53 § 1 k.k. – winno mieć zasadniczy wpływ na wysokość wymierzonej kary, czego Sąd a quo najwyraźniej nie dostrzegł. Odniesienie tej konkluzji do działania w zamiarze nagłym, a także podjętych prób ratowania J. D. przekonuje, iż wymierzona oskarżonemu kara jest rażąco niewspółmierna. Sąd I instancji przecenił również wpływ ewentualnej uprzedniej karalności oskarżonego na wymiar orzeczonej względem niego kary. Oskarżony nie był nigdy karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, nie jest również osobą nadmiernie zdemoralizowaną, a jedynie takie ustalenia mogły stanowić istotne okoliczności obciążające nakazujące podwyższenie wymierzonej kary. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznając wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności za nadmiernie surową zmienił zaskarżony wyrok łagodząc tę karę do 3 lat pozbawienia wolności i zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania od dnia 1 września 2012 r. do dnia 19 grudnia 2013 r. Orzeczone kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa, stopnia jego zawinienia, umniejszonego w stopniu znacznym stanem ograniczonej poczytalności, jak również zrealizuje swe zadania zarówno w zakresie prewencji szczególnej jak i ogólnej wdrażając oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Podnieść należy, iż nadmiernie surowe karanie osób o ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, ponad zasięg ich winy, uzasadnione wyłącznie



względami ogólnoprewencyjnymi stanowiłoby oczywiste sprzeniewierzeniem wymaganiom kary sprawiedliwej i przez to na pewno nie skutkowałoby powstaniem w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i postaw.

W zakresie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, nie przesądzając co do charakteru przyszłego rozstrzygnięcia, w postępowaniu ponownym Sąd I instancji winien przesłuchać wszystkich zawnioskowanych aktem oskarżenia świadków (za wyjątkiem tych, którzy skorzystali z uprawnienia, o którym mowa w art. 182 § 1 k.p.k.), w celu ustalenia charakteru relacji pomiędzy oskarżonym T. D.a pokrzywdzoną oraz rzeczywistego wpływu ewentualnego poczucia krzywdy czy żalu do oskarżonego na zeznania osób pozostających w kręgu rodzinnym pokrzywdzonej, zaś w przypadku stwierdzenia takich czynników, wskazania, które części zeznań tychże świadków obarczone są tego typu wadami. Winien Sąd również wyjaśnić szczegółowo powody zmiany zeznań przez pozostałych świadków. Tendencję tę dostrzegł co prawda Sąd I instancji, odczytując każdorazowo ich zeznania w trybie art. 391 § 1 k.p.k., nie mniej jednak nie próbując przyczyn tego stanu rzeczy wnikliwie wyjaśnić, na ich odczytaniu w zasadzie poprzestał. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd I instancji winien dokonać oceny dowodów w sposób nie stanowiący obrazu reguł logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego, nie ignorując przy tym sprzeczności istniejących oraz mogących zaistnieć pomiędzy poszczególnymi dowodami, a następnie dokonać adekwatnej do rezultatów postępowania dowodowego subsumcji, w szczególności zaś przeanalizować, czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie tezy o wzajemności znęcania się pomiędzy oskarżonym T. D.i J. D..

Z uwagi na powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 437 § 1 k.p.k. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 24 lipca 2013 r. w pkt 2 i biorąc pod uwagę treść stawianego oskarżonemu zarzutu przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zabrze, jako rzeczowo i miejscowo właściwemu, jednocześnie zmienił w/w wyrok w sposób wyżej opisany, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Jednocześnie Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.